

Sygn. akt. IV Ka 1021/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla

Protokolant sekr. sądowy Hanna Płaska

przy udziale oskarżyciela -----

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2013 roku

sprawy **W. S. (S.)**

obwinionego z art. 86§1 kw w zw. z art. 23 ust.1 pkt 1 ustawy prawo o ruchu drogowym

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 26 sierpnia 2013 roku sygn. akt XIV W 3727/12

uchyla zaskarżony wyrok i uniewinnia obwinionego od zarzucanego mu czynu; koszty postępowania w sprawie ponosi Skarb Państwa.

IV Ka 1021/13

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z 26 sierpnia 2013 r. (sygn. akt XVI K 3727/12) uznał obwinionego **W. S. (S.)** za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu we wniosku o ukaranie, a polegającego na tym, że 3 lipca 2012 roku około godz. 15.30 w B. na ul. (...) kierując samochodem marki T. o numerze rej. (...) podczas omijania nie zachował bezpiecznego odstępu, w wyniku czego uszkodził pojazd marki P. o numerze rej. (...), tj. wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 23 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym i za to, na podstawie art. 86 § 1 k.k., wymierzono mu karę 200 zł grzywny, rozstrzygając równocześnie o kosztach postępowania w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją obrońcy obwinionego, który – powołując się na podstawę odwoławczą określoną w art. 439 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.o.w. – wyrokowi temu zarzucił obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 5 § 2 w zw. z art. 424 § 2 k.p.k., art. 7, art. 8 oraz 82 § 1 k.p.o.w., domagając się uniewinnienia obwinionego, względnie uchylecia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Niniejsza apelacja była zasadna, acz jedynie o tyle, o ile wywołując postępowanie odwoławcze implikowała konieczność uwzględnienia przedmiotowego środka odwoławczego z powodu zaistnienia okoliczności, które należało uwzględnić z urzędu i uczynić podstawą rozstrzygnięcia sądu odwoławczego o charakterze kasatoryjnym.

W pierwszym rzędzie trzeba skonstatować, że stosownie do treści przepisu art. 82 § 2 pkt 1 k.p.o.w. wyrok skazujący winien zawierać (poza elementami określonymi w § 1 tegoż przepisu), także dokładne określenie przypisanego obwinionemu czynu (naturalnie także jego kwalifikację prawną). Przypomnienia wymaga również, że wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. jest wykroczeniem **skutkowym**, co oznacza, że jego skutkiem, stanowiącym warunek **sine quo non** jest „**spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym**”.

Tymczasem, zarówno w opisie czynu zarzucanego W. S., jak i w części dyspozytywnej zaskarżonego orzeczenia tego skutku **nie zawarto**. Wprawdzie, sąd orzekający przywołuje tę okoliczność w uzasadnieniu swego wyroku (s. 6), jednakże – co oczywiste – wyrok charakteryzuje się swym samodzielnym bytem prawnym i naturalnie **nie jest dopuszczalne** jego „uzupełnianie”, czy też „poprawianie” w zakresie koniecznych jego warunków ustawowych, jakim winien on odpowiadać, treścią uzasadnienia orzeczenia.

W konsekwencji, wobec wywiedzenia w sprawie apelacji wyłącznie na korzyść obwinionego, już tylko ta okoliczność musiała prowadzić do takiego oto rozstrzygnięcia sądu ad quem, albowiem w opisie przypisanego wymienionemu czynu brak jest wszystkich koniecznych ustawowych znamion, których wypełnienie działaniem sprawcy pozwalałoby dopiero na przypisanie mu tego czynu zabronionego (por. także wyrok SO w Bydgoszczy z 2.12.2008 r., IV Waz 150/08).

Powyższe z powodzeniem mogłoby zwolnić sąd odwoławczy od czynienia w sprawie jakichkolwiek dalszych ocen i konstatacji. Jednakże, nie będzie od rzeczy poczynienie jeszcze takich oto uwag, z których wnioski także winnyby prowadzić do tożsamego rozstrzygnięcia merytorycznego.

Zauważyć należy, że ustawodawca nie bez kozery istotnym, a bodaj podstawowym ustawowym znamieniem niniejszego wykroczenia, ustanowił właśnie rzeczony stworzenie zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Tymczasem, jak wspomniano, sąd pierwszej instancji wprawdzie w uzasadnieniu wyroku skonstatował (z przywołanych wyżej powodów, bez relewantnych konsekwencji prawnych), że obwiniony swoim zachowaniem takowe zagrożenie spowodował, jednakże swego stanowiska w jakikolwiek sposób **nie uzasadnił**. Niechybnie, bowiem uzasadnienia dla takowego wniosku **nie można upatrywać** – jaka to konstatacja zdaje się wynikać z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku - w samym tylko fakcie, że podczas wykonywania przez obwinionego manewrów na, skądinąd zatłoczonym przysklepowym parkingu samochodowym, w ogóle doszło do **otarcia** przez obwinionego samochodu pokrzywdzonej (nawiasem, także nieokreślonej z nazwiska w opisie czynu) doszło. I to już niezależnie od tego, czy ten materiał dowodowy do tego uprawniał, a którą to okoliczność – z oczywistych powodów - sąd odwoławczy już całkowicie pozostawia poza swoją oceną.

Należy, mieć bowiem w polu widzenia tego rodzaju stanowisko, które – także w ocenie Sądu Okręgowego – nie podlega kwestionowaniu, a mianowicie, że (...) Nawet w sytuacji, gdy dojdzie do określonego zdarzenia, **nie musi to (jeszcze) oznaczać** (podkr. SO), że doszło do zagrożenia bezpieczeństwa ruchu, gdyż trzeba w pierwszej kolejności ustalić, że w tym czasie odbywał się ruch i zdarzenie to było dla niego groźne (por. R. A. Stefański, Komentarz do art. 86 Kodeksu wykroczeń, teza 3.3.3, LEX, stan prawny na 1.06.2011r.). W literaturze i piśmiennictwie równie trafnie podkreśla się i to, że zagrożenie takowe musi być **realne i konkretne**, a może o nim świadczyć zdarzenie polegające np. na **zderzeniu się** pojazdów, **uderzeniu** pojazdu w przeszkodę, zmuszenie innego kierującego do **gwałtownego hamowania**, które zapobiega wypadkowi lub do wykonania **nagłego manewru** etc. Brak w zdarzeniu elementów o tego rodzaju charakterze, nawet w przypadku niezachowania przez uczestnika ruchu „należytę ostrożności” (acz i ocenie tej okoliczności sąd meriti nie poświęcił należytej uwagi), powoduje, że brak jest podstaw do odpowiedzialności na podstawie analizowanego przepisu (W. Jankowski, Komentarz do Kodeksu wykroczeń, teza 1., LEX, stan prawny na 1.01.2013 r.). Nie trzeba dodawać, że w niniejszej sprawie **nie może być w ogóle mowy** o zdarzeniu choć trochę zbliżonym do zdarzeń tak oto zdefiniowanych i o takim charakterze, a więc w konsekwencji stwarzających zagrożenie dla ruchu drogowego, w rozumieniu dyspozycji przepisu art. 86 § 1 k.w. (por. R. A. Stefański, Komentarz..., teza 3.3.1.).

Nawiasem już tylko mówiąc, nie jest od rzeczy odwołać się i do tego – jakże oczywistego i bezspornego w swej treści i konsekwencjach zeń wynikających - judykatu, wedle którego Wśród znamion art. 86 § 1 k.w. **nie ma nieumyślnego**

uszkodzenia mienia (z czym musielibyśmy siłą rzeczy mieć do czynienia w tej sprawie, przy założeniu, że obwiniony w istocie był sprawcą owego uszkodzenia pojazdu pokrzywdzonej – podkr. i uwaga SO); przepis ten nie określa też w jakikolwiek sposób odpowiedzialności za nieumyślne uszkodzenie mienia (postan. SN z 21.12.2000 r., LEX nr 46977; Prok.iPr. wkł. 2001/5/18).

Zatem, już tylko na marginesie pozostaje odnotować, że Sąd Rejonowy nie odniósł się również i do tych, niezbędnych przecież, z punktu widzenia dyspozycji owego przepisu ustawy, okoliczności, jakie związane są z „ruchem drogowym”, immanentnie związanym z miejscem popełnienia takowego czynu - w strefie ruchu, a więc na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu (por. szerzej R. A. Stefański, tamże... teza 1.2), nie czyniąc jakichkolwiek ustaleń – czy charakter przedmiotowego parkingu w ogóle spełnia wspomniane kryterium.

Orzeczenie o kosztach postępowania podyktowane było treścią przepisu art. 118 § 2 k.p.w.